

# Wszystko przemija czyli życie jest snem

TEAR



„Życie jest cieniem ruchomym  
jedynie

Nędznym aktorem, który przez  
godzinę

Pyszni i miota się po scenie, aby  
Umiłknąć później na zawsze;

Opowiedzianą przez głupca,  
jest bajką

Furii i wrzasków, które nie  
nie znaczą”

— mówi Makbet, bohater trage-  
dii Szekspira.

„Może to był sen  
ale wystarczy przysnąć

taki sen  
by zrozumieć że wszystko

przemija

jak sen

i kończy się jak sen” — mówi  
królówic Szegismundo z drama-  
tu Calderona „Życie jest snem”.

Czym jest życie, czym jest  
człowiek? Te pytania od wie-  
ków zadają sobie nie tylko wiel-  
cy filozofowie, i poeci. Więc  
czym jest życie? Snem tylko, złu-  
dzeniem, nic nie znaczącą opo-  
wieścią, pozbawioną sensu chwi-  
lą? Snem, w którym śnimy sa-  
mych siebie i wszystko co przy-  
śnimy — ludzkie marze-  
nia, pragnienia, chęci — jest  
możliwe do zrealizowania. W ży-  
ciu-śnie budujemy z naszych  
pragnień szklane domy i latamy  
na Księżyc. Są to rzeczy wielkie  
i wspaniałe, lecz jakże kruche  
zarazem, bo życie jest snem, złu-  
dą, marą. I o tym musi pamię-  
tać człowiek. Musi pamiętać  
też, że śniąc swój sen i śniąc  
siebie w nim, staje przed dru-  
gim człowiekiem, w którego o-  
czach i duszy koryguje własne  
o sobie wyobrażenie. Musi pa-  
miętać, „że tylko człowiek jest  
ratunkiem dla człowieka, że tyl-  
ko ktoś, kogo nie rozumiem, mo-  
że mi pomóc w bezradnym nie-  
zrozumieniu samego siebie:

„(...) czyjeś spojrzenie może  
zbudzić mnie ze mnie

ze śmierci

ze snu” — pisze Stefan Treugutt  
(program teatralny do spektaklu  
„Życie jest snem”).

Tego wszystkiego uczy się,  
trzymany na łańcuchu, wolny i  
znów do niego przykuty, książę  
Siegismundo w dramacie Calde-  
rona „Życie jest snem”, wyreży-  
serowanym przez Krystynę Sku-  
szankę z zespołem aktorów Te-  
atru Narodowego.

Przestrzeń, na której rozgry-  
wa się ten spektakl — wielka  
metafora — wyznacza metalowa  
klatka — symbol. Ludzie żyją u-  
więzieni we wszechświecie —  
zdaje się mówić inscenizatorka.  
Są więźniami planety, są też  
więźniami samych siebie, więź-  
niami swoich pragnień, marzeń,  
dążeń, są wreszcie więźniami in-  
nych ludzi — ich wyobrażeń o  
nich. Są zarazem aktorami od-  
grywającymi swój dramat na  
scenie życia—snu.

Dlatego postaci dramatu, wraz  
z głównym bohaterem — Siegis-  
mundo, reżyserka traktuje jak  
znaki—myśli. Nie chodzi o  
prawdę psychologiczną przedsta-  
wionych osób, ani o prawdopo-  
dobieństwo historyczne (rzecz  
dzieje się w królestwie Pol-  
ski). Chodzi przede wszystkim  
o myśl, o dyskurs filozoficzny,  
o przesłanie dramatu:

„(...) może to był sen  
ale wystarczy prześnić  
taki sen

by zrozumieć że wszystko  
przemija

jak sen

i kończy się jak sen”.

GRAŻYNA KORZENIOWSKA

Teatr Narodowy. Calderon de la Bar-  
ca — „Życie jest snem”. Imitacja J.  
M. Rymkiewicz, reż. K. Skuszan-  
ka. Grają: T. Budyta, J. Skwark, K. Kró-  
lówna, R. Berger, A. Malec, P. Ga-  
lla, S. Knothe i in. Scen. K. Kepiń-  
ska, muz. A. Wałaciński.

Dziennik  
Ludowy 5

1.10.1985 r.

Nr 30 (8761)